

Usunięty artykuł ze strony ONZ potwierdza, że braki żywności są konieczne do utrzymywania niewolniczej pracy



Co może dobrego wynikać z głodu na świecie? Okazuje się, że wiele – według artykułu napisanego przez emerytowanego profesora nauk politycznych Uniwersytetu Hawajskiego, George’a Kenta. Artykuł prof. Kenta ukazał się po raz pierwszy w 2008 roku i przez ponad dekadę pozostawał niezauważony, mimo że został, co dziwne, opublikowany na stronie internetowej Organizacji Narodów Zjednoczonych. [Stronę usunięto, ale artykuł jest dostępny w archiwum internetu – [tutaj](#)]

Dopiero gdy artykuł ten niedawno pojawił się ponownie na Twitterze i stał się szalenie popularny, natychmiast, w ciągu 24 godzin, usunięto go ze strony ONZ. W odpowiedzi na to zainteresowanie i usprawiedliwiając swój krok, Kronika ONZ (*UN Chronicle*) napisała:

„Artykuł ten pojawił się w Kronice ONZ 14 lat temu jako próba satyry i nigdy nie miał być traktowany dosłownie. Uświadomiono nam, że zawiódł nawet jako satyra, więc usunęliśmy go z naszej strony.”

Prof. Kent, który jest teraz zastępcą redaktora magazynu *World*

Nutrition, powiedział Newsbusters, że tak jednak nie jest. „Nigdy nie uważałem go jako satyrę” – powiedział prof. Kent. „Nie miałem nadziei, że zostanie to odczytane jako pochwała głodu, gdyż moim głównym celem było i nadal jest wskazanie, że niektórzy ludzie korzystają z istnienia głodu na świecie. To pomaga wyjaśnić, dlaczego głód jest tak ustawiczny w wielu miejscach na świecie.”

„Nikt nie pracuje ciężiej niż głodni ludzie”

Sednem artykułu prof. Kenta – satyry lub nie – jest to, że klasa elitarna ma wyraźną motywację, aby nie zakończyć głodu na świecie, ponieważ jeśli wszyscy będą dobrze odżywieni, może zabraknąć chętnych do zapewnienia taniej siły roboczej i niewolniczej pracy w jednych z najbardziej ciężkich fizycznie i nieprzyjemnych zawodach na planecie.

„Głód ma wielką pozytywną wartość dla wielu ludzi. W istocie, jest fundamentalny dla funkcjonowania światowej gospodarki. Głodni ludzie są najbardziej produktywni, zwłaszcza tam, gdzie istnieje potrzeba pracy fizycznej” – napisał Kent, dodając

„... Dla tych, którzy są zależni od dostępności taniej siły roboczej, głód jest podstawą ich bogactwa... Duża część literatury dotyczącej głodu mówi o tym, jak ważne jest zapewnienie ludziom dobrego wyżywienia, aby mogli być bardziej produktywni. To nonsens. Nikt nie pracuje ciężiej niż głodni ludzie. Tak, ludzie dobrze odżywieni mają większą zdolność do produktywnej aktywności fizycznej, ale ludzie dobrze odżywieni są znacznie mniej chętni do wykonywania tej pracy.”

Kent napisał, że organizacja pozarządowa *Free the Slaves* szacuje, że 27 milionów ludzi we współczesnym świecie

można określić jako niewolników, co oznacza, że nie mogą odejść z pracy. Tak było w 2008 roku. W 2022 roku *Free the Slaves* stwierdza, że 40 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci jest zmuszanych do pracy wbrew swojej woli, generując 150 miliardów dolarów zysków rocznie dla handlarzy.

Wśród nich około 50%, czyli 21 milionów, tkwi w przymusowym niewolnictwie w branżach zależnych od pracy fizycznej, takich jak rolnictwo, pozyskiwanie drewna, górnictwo, rybołówstwo i produkcja cegieł, a także w branżach usługowych, takich jak zmywacze naczyń, dozorczy, ogrodnicy i pokojówki. Liczby te nie obejmują jednak ludzi, którzy są „niewolnikami do głodu” (*“slaves to hunger”*), zauważa Kent, co może, kto wie, dotyczyć każdego z nas.

„Nie obejmują one ludzi, których można by określić jako „niewolników do głodu”, czyli tych, którzy mogą swobodnie odejść z pracy, ale nie mają nic lepszego do wyboru. Może większość ludzi, którzy pracują, to „niewolnicy głodu”?

Dla tych z nas, którzy znajdują się na wysokim końcu drabiny społecznej, zakończenie głodu na świecie byłoby katastrofą. Gdyby nie było głodu na świecie, kto orałby pola? Kto zbierałby nasze warzywa? Kto pracowałby w zakładach utylizacyjnych? Kto czyściłby nasze toalety? Musielibyśmy sami produkować nasze jedzenie i czyścić nasze toalety.”

Ja twierdziłbym, że liczba niewolników jest w rzeczywistości wykładniczo wyższa z powodu zadłużenia. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku większości lekarzy [w Stanach Zjednoczonych – przyp. tłum.], którzy ukończyli studia w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Są oni zadłużeni i po same uszy tkwią w pożyczkach zaciągniętych na studia i pracują w jakiejś dużej klinice, gdzie nie mają żadnej kontroli, ani autonomii i są zmuszeni do podążania za oficjalną narracją. [Żeby nie było wątpliwości: chodzi oczywiście o oficjalną narrację proszczepionkową i inne aspekty „pandemii” – przyp. tłum.]

Nieprzestrzeganie jej skutkuje utratą pracy i niemożnością zakupu żywności lub opłacenia mieszkania.

ONZ przewiduje całkowity upadek społeczny

Oprócz reklamowania, jak stworzyć tańszą siłę roboczą poprzez wykorzystanie głodu na świecie, ONZ wydało swój Globalny Raport Oceniający dotyczący Redukcji Ryzyka Katastrof (2022 *Global Assessment Report on Disaster Risk Reduction – GAR2022*), który maluje ponury obraz przyszłości:

„Tworzenie ryzyka przewyższa jego redukcję. Klęski żywiołowe, straty ekonomiczne i słabości leżące u podstaw ryzyka, takie jak ubóstwo i nierówności, rosną w miarę jak ekosystemom i biosferom grozi załamanie. Globalne systemy stają się bardziej połączone, a zatem bardziej podatne na zagrożenia w niepewnym krajobrazie ryzyka.”

Raport ostrzega, że następuje najgorszy możliwy scenariusz katastrof, podatności gospodarczej i niszczenia ekosystemów, które przewidują nadchodzący globalny upadek, jeśli sprawy nie ulegną zmianie – i to szybko. Zgadza się z tym Noam Chomsky, stwierdzając na 51. dorocznej konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Energii Słonecznej, która odbyła się 21 czerwca 2022 r., mówiąc: „Stojące przed nami wyzwanie przekracza wszystko, z czym kiedykolwiek zmierzyli się ludzie. Los życia na planecie jest teraz w zasięgu ręki „[...]

Zagłada nuklearna?

The Bulletin of Atomic Scientists wprowadził w 1947 roku Zegar Zagłady (*Doomsday Clock*). Przedstawia on odliczanie do globalnej zagłady nuklearnej. W szczytowym okresie zimnej wojny najbardziej zbliżył się na 2 minuty przed północą, po czym nieco złagodził, przesuwając w okresie do 1991 roku wskazówki na 17 minut przed północą.

W 2015 roku, czyli mniej więcej w czasie premiery filmu [premiera filmu *The Doomsday Clock*, miała miejsce w 2004 roku – przyp. tłum.] zwiększona niestabilność spowodowała przestawienie zegara do 3 minut przed północą, ze względu na modernizację globalnej broni jądrowej i „przerośnięte arsenały broni jądrowej”, przy czym światowi przywódcy nie byli w stanie „działać z szybkością lub na skalę wymaganą do ochrony obywateli przed potencjalną katastrofą.”

W aktualizacji opublikowanej 20 stycznia 2022 roku Biuletyn donosi, że świat znajduje się „u progu zagłady”, a zegar przesuwą się na 100 sekund przed północą.

Według *Counterpunch*, „Zegar zostanie ponownie ustawiony w styczniu [2023], a Chomsky uważa, że można postawić dobry argument, aby przesunąć wskazówki zegara jeszcze bliżej północy, co jest ostateczną godziną, w której ludzkość ulegnie samozniszczeniu, albo z hukiem, albo przez uduszenie się „.

Amerykanie są trzymani w niewiedzy

Chomsky rozmawiał z *Counterpunch* na temat sposobu, w jaki Amerykanie są wprowadzani w błąd w sprawie rosyjskiej inwazji na Ukrainę, poprzez twierdzenie, że „powinno być jasne, że ... [to] nie ma żadnego (moralnego) uzasadnienia”, i że nie była to niesprowokowana inwazja.

„Oczywiście, że została ona sprowokowana.” – wyjaśnia Chomsky. „W przeciwnym razie nie odnosiliby się do niej cały czas jako do niesprowokowanej inwazji” – powiedział. [...] Chodzi o przyczyny wojny, których brakuje w wiadomościach mediów głównego nurtu, a które to właśnie – jak ekspansja NATO – sprowokowały inwazję.

Chomsky wyjaśnił: „To nie jest tylko moja opinia, to jest opinia każdego wysokiego szczebla urzędnika USA w służbach dyplomatycznych, który ma jakąkolwiek znajomość Rosji i Europy Wschodniej.

To sięga George'a Kennana, a w latach 90. ambasadora prez. Reagana, Jacka Matlocka, także obecnego dyrektora CIA; w rzeczywistości po prostu każdy, kto cokolwiek wie, ostrzegał Waszyngton, że ignorowanie bardzo jasnych i wyraźnych czerwonych linii Rosji jest lekkomyślne i prowokacyjne.

To zaczęło się dużo wcześniej niż (Władimir) Putin, to nie ma z nim nic wspólnego; (Michaił) Gorbaczow i inni, wszyscy mówili to samo: Ukraina i Gruzja nie mogą wejść do NATO, to jest geostrategiczne serce Rosji."

Co jest szczególnie mrożące, to fakt, że Amerykanom nie pozwolono usłyszeć tej strony historii – i większość jest nieświadoma, że są trzymani w ciemności i karmieni propagandą. Chomsky kontynuował:

„Do tej pory cenzura w Stanach Zjednoczonych osiągnęła taki poziom, który nie istniał za mojego życia. Taki poziom, że nie wolno ci czytać stanowiska strony rosyjskiej. Dosłownie. Amerykanom nie wolno wiedzieć, co mówią Rosjanie. Z wyjątkiem, wybranych rzeczy.

Więc, jeśli Putin wygłasza przemówienie do Rosjan z różnego rodzaju wyuzdanymi twierdzeniami o Piotrze Wielkim i tak dalej, to, widzicie to na pierwszych stronach. Jeśli Rosjanie składają ofertę negocjacyjną, to nie można jej znaleźć. To jest ocenzurowane. Nie wolno wam wiedzieć, co mówią. Nigdy nie widziałem takiego poziomu cenzury". [...]

Świat zmierza w kierunku resetu

Znajdujemy się w przełomowym momencie historii, a wielu uważa, że społeczeństwo już jest na krawędzi, a rosnąca inflacja, koszty żywności i niedobory produktów grożą przekroczeniem granicy. Choć mówi się nam, że nadchodzące niedobory żywności są przede wszystkim wynikiem zmian klimatycznych i konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, Fundacja Rockefellera przewidziała ten scenariusz już w lipcu 2020 roku i wzywała do reorganizacji

całego systemu żywnościowego, aby mu zaradzić.

Ich raport pt „*Reset the Table*”, został opublikowany zaledwie miesiąc po tym, jak Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) oficjalnie ogłosiło swoje plany „Wielkiego Resetu”, a wielu z autorów dokumentu Fundacji to członkowie WEF. Zamierzają oni doprowadzić do rozpadu obecnego systemu żywnościowego, aby następnie „rozwiązać” problem poprzez wprowadzenie nowego systemu opartego na opatentowanej, laboratoryjnie wyhodowanej syntetycznej i genetycznie modyfikowanej żywności oraz masowych farmach owadów.

Ataki nadchodzą jednak ze wszystkich stron, a zaopatrzenie w żywność to nie wszystko, o co im chodzi. W czasie pandemii na rynek mieszkaniowy wkroczył napływ inwestorów, w tym z Wall Street, których przyciągnęły niskie stopy procentowe kredytów hipotecznych, łatwy dostęp do pożyczek i kuszący wzrost wartości domów.

Obecnie jasne jest, że inwestorzy, w tym takie potęgi jak Blackstone i iBuyers, które oferują natychmiastowe oferty gotówkowe przez Internet, nie tylko weszli na rynek mieszkaniowy w czasie pandemii, ale ich udział mógł przyczynić się do wzrostu cen i utrudnić przeciętnemu Amerykaninowi posiadanie domu.

Jeśli przeciętny Amerykanin zostanie wypchnięty z rynku mieszkaniowego, a większość dostępnych mieszkań będzie własnością grup inwestycyjnych i korporacji, staniesz się ich właścicielem. W ten sposób wypełnia się część dyktatu Wielkiego Resetu o „nowej normalności” – część, w której nie będziesz nic posiadał i będziesz szczęśliwy. To nie jest teoria spiskowa, to część programu 2030 WEF.

W świecie, w którym naturalna żywność jest zagrożona przez laboratoryjnie wyhodowane odpowiedniki, Bill Gates, współzałożyciel Microsoftu, posiada więcej ziemi uprawnej niż ktokolwiek inny w USA – a mega firmy zarządzające aktywami

wykupują tak wiele domów, że niektórzy uważają, iż inwestorzy z Wall Street mogliby osiągnąć feudalizm w ciągu 15 lat , koncepcja głodu napędzającego pracę nabiera nowego znaczenia.

„Nic dziwnego, że ludzie z wyższych sfer nie spieszą się z rozwiązaniem problemu głodu” – pisze prof. Kent. „Dla wielu z nas głód nie jest problemem, lecz atutem”.

Źródło

Australijski naukowiec ujawnia, że COVID jest powszechnym wirusem przeziębienia



To jednak zwykła grypa?

Immunolodzy i testy PCR nie mogą odróżnić przeziębienia od wirusa SARS-CoV-2. Najwyraźniej klasa rządząca musiała tylko zmienić nazwę grypy i przeziębienia, aby przestraszyć masy do tego stopnia, że chętnie wstrzykną sobie eksperymentalną substancję, która może zniszczyć ich ciała.

Australijski immunolog molekularny i komórkowy, genetyk i mikrobiolog Edward J. Steele powiedział, że szczepionki na koronawirusa z Wuhan (COVID-19) nie działają zgodnie z przeznaczeniem, ponieważ [choroba, której mają zapobiegać, to „zwykły wirus przeziębienia”](#).

„Muszę to podkreślić: to powszechny wirus przeziębienia (i) 99,9 procent ludzi może się go pozbyć” – powiedział Steele. Według Steele’a, zastrzyk w ramię nie może stymulować odpowiedzi przeciwciał śluzówkowych w nosie, jamie ustnej i przewodzie pokarmowym, które są potrzebne do zneutralizowania wirusa, zanim wejdzie on do komórek i się rozmnoży.

Ludzie pytają teraz, dlaczego są zmuszani do wstrzykiwania czegoś, co nie zapobiega przenoszeniu wirusa, a z czasem tylko degraduje układ odpornościowy.

Rząd i Big Pharma próbowały to ukryć, ale istnieje wiele dowodów na to, że te szczepionki są niebezpieczne.

Immunolodzy i testy PCR nie mogą odróżnić przeziębienia od wirusa SARS-CoV-2. Najwyraźniej klasa rządząca musiała tylko zmienić nazwę grypy i przeziębienia, aby przestraszyć masy do tego stopnia, że ☐chętnie wstrzykną sobie eksperymentalną substancję, która może zniszczyć ich ciało.

Wskaźniki zachorowań na grypę znacznie niższe w 2020 i 2021r. w porównaniu do poziomów sprzed pandemii

Wskaźniki zachorowań na grypę [utrzymywały się na niskim poziomie w ciągu ostatnich dwóch lat](#), zasadniczo demolując poprzednie poziomy i wywołując pytania w sferze akademickiej. Więc gdzie się podziały przypadki grypy?

„Grypa została w dużej mierze przemianowana na COVID” – powiedział epidemiolog Knut Wittkowski, były szef biostatystyki, epidemiologii i projektów badawczych

na [Uniwersytecie Rockefellera](#).

„Może istnieć sporo przypadków grypy uwzględnionych w kategorii „domniemanego COVID” u osób, które mają objawy COVID, ale nie są testowane pod kątem SARS RNA” – powiedział. Należy wziąć pod uwagę, że objawy grypy można również pomylić z COVID.

Twierdził, że ci pacjenci, o których mówi się, że mają COVID, mogą również mieć trochę RNA SARS „siedzącego w nosie podczas zarażenia grypą”. W takim przypadku zostanie to potwierdzone po prostu jako COVID.

Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom [CDC] wskazało również w swoich raportach monitorujących grypę, że skumulowany wskaźnik pozytywnych wyników testów na grypę od końca września do okolic 19 grudnia 2020r. wynosi zaledwie 0,2 procent, jak zmierzono w laboratoriach klinicznych – jest to znaczny spadek w porównaniu do 8,7 proc. łącznie z roku poprzedniego.

Cotygodniowe porównania są jeszcze ostrzejsze. Pozytywny wskaźnik kliniczny wyniósł 22 procent w tym samym tygodniu w 2019 roku, ale w 2020 roku wyniósł już tylko 0,1 procent.

Te niskie liczby utrzymują się, ponieważ wcześniejsze trendy w tym roku wskazywały, że wskaźniki grypy pozostają na poziomie bliskim zera. Tendencja ta nie ogranicza się również do Stanów Zjednoczonych, ponieważ wszystkie organy ds. zdrowia na całym świecie odnotowały gwałtowny spadek poziomu grypy w okresie, który zwykle jest szczytem sezonu grypowego na półkuli północnej. Wskaźniki są podobnie niskie na półkuli południowej.

Źródła:

[natural news](#)

[shtf plan](#)

[just the news](#)

USA zabierają Ukrainie jej złoto



Jak wiemy, lub jak powinniśmy wiedzieć pomimo niewystarczającego informowania przez mass media, grabież Ukrainy trwa od ponad trzech dekad. Od czasu nieszczęsnych zająć z przełomu lat '80 i '90, kraj ten stał się celem różnych podmiotów z całego Zachodu i stał się jednym z najgorszych przypadków eksploatacji w najnowszej historii. Ostatecznie, do zrabowania pozostało niewiele, a kijowski reżim postanowił oddać ostatnie pozostałości narodowego bogactwa kraju, a mianowicie rezerwy złota: według *Gold Seek*, kijowski reżim przekazał ostatnio Stanom Zjednoczonym co najmniej 12 miliardów dolarów ukraińskich rezerw złota, które są prawdopodobnie jedynym złotem, jakie pozostało. <https://goldseek.com/article/has-us-just-stripped-ukraine-its-gold-reserves>

W rzeczywistości, od czasu rozpoczęcia operacji rosyjskiej, Zachód, na czele oczywiście ze Stanami Zjednoczonymi, przywłaszczył sobie dziesiątki miliardów dolarów ukraińskiej waluty obcej jako rekompensatę za pomoc wojskową, dlatego nie jest jasne, dlaczego Kijów miałyby sprzedawać swoje rezerwy złota, chyba że był to warunek całej amerykańskiej i europejskiej "pomocy", która, jak możemy się domyślać, okazała się dla Ukrainy zabójcza.

O rzeczywistości, kijowskie złoto już od kilku lat – a mianowicie od roku 2015 – trafiło pod amerykańską kuratelę, a wiemy, że gdy tenże szlachetny metal przekroczy Atlantyk, spokojnie można się z owymi rezerwami złota pożegnać: zdarzyło się to Niemcom, którzy ze swoich 300 ton złota przechowywanego w USA odzyskali zaledwie 5 i nie wiadomo, czy kiedykolwiek dotrze ich więcej, bo ujawniono, że owo złoto nie jest już fizycznie dostępne, gdyż FED miał ponoć sprzedać prawo własności do niego stronie trzeciej, co oczywiście, technicznie jest kradzieżą. Zatem wyobraźcie sobie, co Ukraina mogłaby zrobić, aby obronić swoje aktywa rezerwowe przed rabusiami spod znaku gwiazd i pasków.

Nie ulega wątpliwości, że rekinom zachodniego neoliberalizmu należy się *chapeau*: najpierw podjudzili nazistów, by do woli atakowali separatystów, by zmusić Rosję do interwencji, następnie naszpikowali Ukrainę bronią – z której wiele to zwykły złom – by wojna trwała jak najdłużej (na przykład do ostatniego Ukraińca), a na koniec zażądali złota jako rekompensaty. Nie jest to jednak tylko i wyłącznie kwestia chciwości i instynktu drapieżnika, bo operacje te – trzeba też doliczyć kradzież złota rosyjskiego w znacznie większych ilościach niż ukraińskiego – przeprowadzane są również po to, by utrzymać niską cenę złota i pomóc dolarowi, który obecnie znalazł się na etapie trudności egzystencjalnych.

Krótko mówiąc, Zachód stworzył dla siebie rodzaj polisy ubezpieczeniowej, aby dopilnować, że jego tak zwana “pomoc” nie będzie udzielana za darmo, ale przede wszystkim zapragnął zagwarantować sobie, że wydrenuje do ostatniej kropli życiodajną limfę tego nieszczęsnego kraju, tak aby nie mógł on już wybrać dla siebie żadnego losu – czy to pokoju i neutralności, czy czegokolwiek innego: Ukraińcy stali się aktywami *NATO* i nie będą w stanie niczego zrobić, o ile inne kraje, w tym Rosja, nie zainterweniują, aby wesprzeć Kijów. Zresztą, właśnie tego oczekują Amerykanie: aby Moskwa wykrwawiła się do sucha w celu naprawienia rabunków

Waszyngtonu.

Ale czy nie jest tak od pół wieku, praktycznie wszędzie? – Czy nie jest tak, że to samo zrobiono również z Włochami – co prawda przy użyciu innych środków, ale podobnych jeżeli chodzi o odebranie suwerenności, a więc i możliwości wyboru? – Poza tym, nie sądzę, że gdyby Włochy zwróciły się do USA o zwrot tysiąca ton swojego złota “przechowywanego” w Fort Knox, dostałyby je z powrotem: owo złoto, Amerykanie sprzedali od kto wie jak dawna – prawdopodobnie jako zapłatę za “obronę” naszego kraju.

[Źródło](#)